NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, wtorek 13 sierpnia 1929 Nr. 216

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Zamknięcie obrad XVI. Kongresu Sjońskiego

Nowa Egzekutywa: koalicja bez Sachera

Ostatnie posiedzenie

Zurych 11. 8. ŻAT. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Kongresu sala i galerje przepełnione są do ostatniego miejsca. Spodziewano sie rychłego zamknięcia obrad. — Wbrew oczekiwaniom jednak posiedzenie przeciągnęło się do rana. Mimo to sala była do ostatniej chwili wypełniona po brzegi.

Na wstępie przeprowadzono głosowanie nad resztą rezolucyj. Na uwagę zasługuje uchwała, znosząca instytucję wirylistów kongresowych. Odtąd zatem nie będzie przysługiwało prawo głosowania na Kongresie członkom A. C., nie posiadającym mandatu z wyborów.

Późnym wieczorem głosowano nad rezolucjami komisji agrarnej.

Przewodniczący Motzkin wita w serdecznych słowach obecnych na sali jako gości niesjonistycznych członków Agencji, między innymi Leona Bluma, Szaloma Asza, adw. Gruzenberga. Kongres urządza gościom serdeczną owację.

Rezolucje komisji agrarnej przyjęte zostały en bloc.

Spór o szkolnictwo

Zurych 11. 8. ŻAT. Godzina 3 nad ranem. Posiedzenie plenum trwa do tej chwili. Toczy się zacieka walka nad rezolucjami w sprawie szkolnictwa. Ośrodkiem debaty jest kwestja, czy wystarczą względy natury religijnej dla wydalenia nauczyciela ze szkoły palestyńskiej bez uprzedniej zgody departamentu szkolnego Egzekutywy.

W kilku wypadkach głosuje lewica wraz z Mizrachi przeciwko reszcie centrum.

Godzina 3'20. Większością 130 głosów przeciw 104 upadły wnioski lewicy i Mizrachi w sprawie szkolnictwa. Większość Kongresu wypowiedziała się za wnioskami pani Szold. — Przeciwko wnioskom lewicowo-mizrachistycznym głosowali ogólni sjoniści, radykali i rewizjoniści. Po raz pierwszy na obecnym Kongresie uformowała się taka większość.

Mimo późnej pory sale i galerje są przepełnione.

Godzina 3'40 Przewodniczący Motzkin przerywa obrady celem umożliwienia ostatecznych narad w sprawie utworzenia Egzekutywy.

Żałobna manifestacja

Zurych 11. 8. ŻAT. Godzina 5'30 nad ranem. Kongres wysłuchał w skupieniu sprawozdania przewodniczącego komisji politycznej, Dra Ringla, referującego rezolucje tejże komisji. Gdy referent dochodzi do wyliczenia nieuwzględnionych przez władzę mandatową żądań Organizacji Sjońskiej, wszyscy delegaci powstają z miejsca i w pozycji stojącej wysłuchują dalszych wywodów referenta

Momenty, gdy mowca przedstawia sprawę Ściany Płaczu lub gdy omawia prześladowania Żydów w Rosji sowieckiej i w Jemenie, zamieniają się w potężną manifestację protestu i żałoby.

Na znak żałoby też przewodniczący zarządza po referacie Dra Ringla krótką przerwę.

Wybory Egzekutywy

Zurych, 11. 8. ŻAT. Godzina 9.10. Wśród niezwykłego naprężenia wznowione zostały obrady o godzinie 8.45. Zanim przystąpiono do wyboru nowej Egzekutywy uchwalił Kongres nie wyznaczać członków centrali londyńskiej i Egzekutywy palestyńskiej oraz nie ustalać resortów, które przypaść mają poszczególnym członkom Egzekutywy. Uczynić to ma sama Egzekutywa po ukonstytuowaniu się.

W imieniu rewizjonistów zabiera przed głosowaniem del. *Rossow* (Jerozolima), który oświadcza w imieniu swej grupy, iż rewizjoniści nie będą głosowal za Egzekutywą, na czele której stać będzie prof. Weizmann, którego politykę uważają za zgubną(!) dla sjonizmu.

Po tem oświadczeniu przystąpiono do głosowania. Wybory dały wynik następujący:

Prezes Organizacji — *PROF. CHAIM WEIZMANN*-

Prezes Egzekutywy — *NAHUM SOKOŁOW*,

Członkowie Egzekutywy:

HENRIETTA SZOLD,
Dr. LAZARUS BARTH (Mizrachi),
Rab. MAJER BERLIN (Mizrachi),
Inż. KAPŁANSKI (Poale Sjon),
Pułk. KISH,
LOUIS LIPSKI,
Dr. FELIKS ROSENBLUETH,
Dr. ARTUR RUPPIN,
JÓZEF SZPRINCAK (Htachdut),

Przeciwko Egzekutywie głosowali rewizjoniści, wstrzymując się od głosowania jedynie nad kandydaturą Sokołowa.

Nowy A. C.

Z kolei dokonał Kongres wyboru 54 członków Komitetu Wykonawczego i tyluż zastępców. Jak wiadomo, wybory te oznaczały również wybór sjonistycznej części Agencji Żydowskiej.

Jako przedstawiciele sjonistów polskich weszli do Komitetu Wykonawczego:

Z ramienia ogólnych sjonistów pp.: poseł dr. Thon, pos. dr. Reich, Neiger, dr. Hindes, Lewite;

Z Mizrachi: poseł Farbstein, pos. rabin Brodt, Neufeld, dr. Federbusch, sen. rabin Rubinstein i Lewin-Epstein;

z *Hitachdut:* dr. Tartakower, dr. Kopel Schwarz i dr Silberschein;

z ramienia radykalnych sjon.: posłowie Grynbaum i dr. Rosenblatt.

Z *Poale-Sjoni — prawicy:* inż. Reiss.

Jako wiryliści wybrani zostali do A. C. Ussyszkin, dr. Motzkn i dr. Szmarjahu Lewin.

O godzinie 9. rano wśród uroczystego nastroju nastąpiło zamknięcie obrad XVI. Kongresu.

Inauguracyjne posiedzenie Jewish Agency

Zurych 11 8. ŻAT. Cały dzień dzisiejszy stał pod znakiem przygotowań do uroczystego otwarcia sesji Rady Agencji Żydowskiej. Do Zurychu przybyli bardzo liczni przedstawiciele prasy europejskiej i amerykańskiej oraz mnóstwo gości.

Punktualnie o godz. 3'30 nastąpiło w wielkiej sali Tonhalle otwarcie pierwszego posiedzenia. Sala jest wspaniale udekorowana zielenią, kwiatami i chorągwiami o barwach narodowo-żydowskich. Nastrój niezwykle uroczysty. Wszyscy zdają sobie sprawę z epokowej doniosłości chwili. Ukazanie się przy stole prezydjalnym Weizmanna, Einsteina, lorda Melchetta, Marshalla, Warburga, Herberta Samuela i innych wybitnych osobistości witane jest przez zebranych hucznymi oklaskami.

MOWA WEIZMANNA.

Wśród uroczystego nastroju zabiera pierwszy głos prezydent Organizacji Sjońskiej. prof. Weizmann, który wygłasza inauguracyjne przemówienie w języku hebrajskim, angielskim i niemieckim. Mowca w serdecznych słowach wita zebranych, kreśląc na wstępie krotki przegląd historji żydowskiego ruchu odrodzeniowego. — Przedstawia dalej sukcesy sjonizmu od czasów zakończenia wojny światowej, poczem oświadcza: Dotychczas dzieło odbudowy Palestyny pozostawało w rękach samych sjonistów. Obecnie składamy je również w wasze ręce. Zebraliśmy się tutaj — oświadcza dalej mówca, — nie po to, by prowadzić teoretyczne spory, lecz dla praktycznej pracy. Ideał palestyński jest cementem, spajającym cały naród żydowski. Zadaniem Agencji będzie znalezienie drogi i środków do powiększenia dzieła palestyńskiego.

Narazie — mówi dalej Weizmann, — tworzymy tutaj dwa odłamy: sjonistyczny i niesjoni-

styczny. Ufam jednak, że pracą dojdziemy do zupełnego ziednoczenia się w służbie wspólnego ideału, który nas łączy.

Mowca kończy słowami: Oby dzień dzisiejszy stał się dat, historyczna w dziejach narodu żydowskiego. Oby dzieło przez nas dokonane przysporzyło zaszczytu narodowi żydowskiemu. — Otwieram posiedzenie konstytuujące Agencji Żydowskiej!

Po przemówieniu Weizmanna nastąpiły powitania. Kolejno witają zebranie: przedstawiciel rządu szwajcarskiego, przedstawiciel Komisji mandatowej przy Lidze Narodów, prezes szwajcarskiego związku gmin żydowskich i inni.

Silne wrażenie wywarła mowa przewodniczącego Związku Rabinów w Polsce, rabina Lipschitza (Kalisz), oraz rabina Uziela (Tel-Awiw). Obaj mowcy poruszają między innemi sprawę Ściany Płaczu, oświadczając, że nad sprawą tą boleje serce żydowskie.

Wśród ogólnego naprężenia zabiera z kolei głos sędziwy przywódca niesjonistów amerykańskich

LOUIS MARSHALL

Mowca wywodzi: Zebrani są tutaj przedstawiciele różnych idei, różnych poglądów. Mimo to łączy nas wspólna praca. *Dzięki tej pracy Palestyna na pewno zostanie odbudowana.* Wielu z nas, wstępując do Agencji, troszczyło się, iż mało się znamy nawzajem. Nie podzielam tych trosk. My Amerykanie mamy inne metody pracy. Żywię nadzieję, że jednoczy nas wspólna praca i wszelkie różnice będą zatarte.

Palestyna — oświadcza mowca — *musi być odbudowana na zasadach praktycznych. A jednak same pieniądze nie wystarczą. Nie wszystko da się zrobić za pomocą pieniędzy.* My Amerykanie zjednoczeni jesteśmy wszyscy *genjalnym zmysłem politycznym prof. Weizmanna* pod którego egidą chętnie przystępujemy do pracy. Wiemy bowiem, że poprowadzi on nas należycie do celu — dla dobra narodu żydowskiego.

Za kilka dni — kończy mowca — *obchodzić będziemy dzień naszej żałoby narodowej.* Tisza b'aw. *Oby Bóg Wszechmogący dał, by dzień ten przekształcił się z dnia żałoby w święto radości i wesela, w święto odrodzonego narodu żydowskiego na własnej ziemi!*

Z kolei nastąpiły przemówienia powitalne. *prof. Einsteina, Herberta Samuela, lorda Melchetta, Szaloma Asza i Usyszkina. Wkońcu uroczyste przemówienie wygłosił Nahum Sokołow.*

Po dokonaniu wyboru komisji mandatowej zakończyło się uroczyste posiedzenie odśpiewaniem hymnu narodowego Hatikwa. Następne posiedzenie jutro.

UCZESTNICY MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU LOTNICZEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 11. 8. PAT. Od wczesnego rana oczekiwały na lotnisku warszawskiem tłumy publiczności przybycia uczestników międzynarodowego raidu lotniczego. O godz. 10.46 wylądował na lotnisku warszawskiem, jako pierwszy lotnik Broad, 2) Miss Pooner godz. 11.02 3) Kirsch na aparacie Cirrus godz. 11.k2, 4) John Carberry, 5) Erik Offermann 11.43, 6) Klepsch 11.43, 7) Mehring wskutek przymusowego lądowania pod Wrześnią spóźnił się o godzinę i przybył o 13.47, 8) Reder Walden 15,09 9) Palmet 15,15, 10) Lombardi 18.14, 11) Bopollo 18.16, 12) Mazotti 18,30. Uczestnik raidu Schuster zmuszony był lądować pod Łodzią. Ostatnia ze spodziewanych lotniczka lady Bailey pozostała we Wrocławiu. O godzinie 12 w południe udali się w dalszą drogę w kierunku Poznania do Hamburga.

— „Zeppelin" wylądował we Friedrichshafen w niedzielę o godzinie 1. popołudniu. Lot Nowy Jork—Friedrichshafen trwał 55 godzin.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś o godz. 8'30 wiecz. powtórzenie „Jukele dem Rebens" operetka w 3 aktach Kolma, która na premjerze osiągnęła duży sukces.

Rozpaczliwy głos żydostwa rosyjskiego

W dyskusji kulturalnej XVI Kongresu Sjonistycznego zabrał głos pewien sjonista z Rosji Sowieckiej, kreśląc ponury obraz położenia żydostwa rosyjskiego.

„Przyzwyczailiśmy się, — wywodził mowca — z Rosji Sowieckiej otrzymywać przesadne wiadomości. Wiadomość, nie zaczynająca się i nie kończąca się mordem, nie zadawala nas. Jest to zła i szkodliwa droga. Nie mamy prawa przesadzać. Wystarczy, skoro wiemy prawdę.

Rewolucja sowiecka zniszczyła doszczętnie wszystkie nasze kulturalne instytucje, nic nie pozostało. Prześladowania, zainscenizowane przez rząd, zmusiły do ucieczki najlepsze nasze siły, kierownicze osobistości, pisarzy i mówców. Oni wszyscy opuścili Rosję dobrowolnie lub pod przymusem. Tylko my, prości ludzie, pozostaliśmy. O szkołach hebrajskich w Rosji Sowieckiej niema mowy. Nie istnieją kursy, kluby, wydawnictwa książek, gazety. Jakże mamy kontynuować naszą działalność kulturalną? Musieliśmy się przystosować do wymagań rządu i prowadzić pracę w małym zakresie. — W międzyczasie rozpoczęła atoli Jewsekcja prześladować nas i narażiliśmy się na wielkie niebezpieczeństwo Jewsekcja żądała od władz zamknięcia wszystkich szkół hebrajskich i przeprowadziła ten postulat. A więc musimy pracować nielegalnie.

O obecnej sytuacji rozsiewa się rozmaite wiadomości, wśród nich także pomyślne. Wskazuje się na oficjalną rozmowę między prof. Cajtlinem a Łunaczarskim, która uspokoiła nieco nastroje. W ten sposób wprowadzono w błąd świat nieżydowski. Prawdą jest, że oficjalnie nie istnieje żaden dekret, któryby zakazywał używania języka hebrajskiego. Do takiego bez wstydu jeszcze w Rosji nie doszli. Rząd powiada: „Nie prześladujemy języka cywilizowany kraj komunistyczny nie może prześladować języka". Tak brzmi oficjalne oświadczenie, rozpowszechnione w świecie. Faktycznie wygląda ta sprawa inaczej. Wokoło naszej pracy hebrajskiej panuje atmosfera nienawiści. Jewsekcja ogłasza że język ten jest jedynym językiem kontrrewolucyjnym. A takie oświadczenie może najodważniejszego człowieka odstraszyć od popierania języka hebrajskiego. Ojcowie żydowscy nie mają odwagi nauczać swe dzieci tego języka i istnieją setki i tysiące wypadków, że rodzice, zbliżeni do nas, poświęcają hebrajską kulturę, albowiem są zależni od władz i obawiają się przed całym światem: **Każdy dom w Rosji, w którym znajduje się książka hebrajska, jest w niebezpieczeństwie.** Taka atmosfera wystarcza, aby wpoić obawę i powstrzymać ludzi od wszelkiej pracy kulturalnej. Ludzie, uczący się języka hebrajskiego, oskarżani są o klerykalizm, szowinizm, kontrrewolucję, i wysyłani na wygnanie. **Dzieje się to bez dowodów, na drodze administracyjnej, bez publicznej rozprawy.** Wielokrotnie próbowaliśmy się skarżyć na to. I. Rabinowicz, który wniósł skargę, został skazany na trzy lata więzienia. Uwięziono także ludzi, którzy wnosili statuty hebrajskich związków kulturalnych. — Dawniej w takich wypadkach ponosiła winę Jewsekcja, dziś atoli wina spada na władze kierownicze, bo tylko wobec nich możemy wysuwać nasze postulaty.

W ubiegłym roku uczyniliśmy jeszcze jedną próbę. Gratulowaliśmy Maksymowi Gorkijowi z okazji jubileuszu i przy tej sposobności przedstawiliśmy mu naszą sytuację w Rosji. Na list ten nie otrzymaliśmy odpowiedzi ani od niego, ani od rządu. Łunaczarski atoli zareagował na to w odczycie w Leningradzie, mówiąc: „Mieszczańskim sjonistom, chcącym udać się do Palestyny, nie przeszkadzamy, atoli nie zezwolimy na szkoły lub na nauczanie w martwym języku". A stało się to w dwa miesiące po ogłoszeniu mowy Cajtlina z Łunaczarskim. — Książki hebrajskie stare i nowe znajdują się na indeksie; książki te można otrzymać wyłącznie dla celów naukowych. Upadamy kulturalnie, niema u nas żadnego rozwoju, a jednak nie przestajemy prowadzić pracy hebrajskiej.

W każdej miejscowości posiadamy kursy dzieci, młodzieży i dorosłych, gdzie odpowiednio do wieku i wiedzy nauczamy języka hebrajskiego, żydowskiej historji i literatury. Są wśród nas 18-letni młodzieńcy, którzy na początku rewolucji liczyli 6 lat i przebyli kulturę Jewsekcji. Obecnie znajdują się wśród nas, w jakimś zapadłym kącie nauczają historji i wygłaszają odczyty o literaturze hebrajskiej. Jakkolwiek żyjemy wśród piekielnego ucisku, nie porzucamy pracy. Sama ona postępuje naprzód. **Ruch sjonistyczny w Rosji żyje!**

Dlaczego milczy się? Dlaczego nie pomaga się nam z zewnątrz? Przybywający do Rosji, widzi tylko to, co mu się pokazuje. Kto atoli chce widzieć, ten widzi. Dlaczego atoli milczycie, dlaczego Organizacja Sjonistyczna i inne organizacje kulturalne nie przychodzą nam z pomocą?

Teraz postanowiliśmy uczynić ostatnią próbę i poskarżyć się z tej trybuny. W ciągu ostatnich 12 lat uczyniliśmy wszystko, cośmy mogli uczynić, a nawet więcej, niż mogliśmy, i pracujemy nadal. Cóż wy uczyniliście? Proszę was, żądam od was — czyńcie wszystko, a możecie bardzo dużo zdziałać, możecie nam moralnie i politycznie pomóc. Żydostwo rosyjskie musi wiedzieć że nie jest osamotnione w walce, że za niem stoi naród żydowski całego świata. Istnieje pogląd, że zaszkodzi protestować przeciwko prześladowaniom, ale gorzej, niż obecnie, nie może już być. Wasze milczenie jest dla nas straszne, niszczy nas. Z Kongresu musi rozlegnąć się potężny protest i to nietylko w formie rezolucji, po której nie następuje czyn. Milczenie po proteście byłoby straszniejszem dla nas, niż dotychczasowe milczenie. Trzeba na całym świecie podjąć ożywioną działalność. Hebrajscy pisarze, nauczyciele, cały ruch sjonistyczny, także nie-Żydzi muszą protestować przeciwko temu, że język proroków, który jest ozdobą literatury świata, jest prześladowany jako kontrrewolucyjny.

Wśród najcięższych warunków dzierżymy wysoko chorągiew, pomóżcie nam, aby chorągiew tę nie zepchnięto do bagna. W Rosji chcą nas zniszczyć, ale daremne to wysiłki...

KRONIKA POLICYJNA.

— **KRADZIEŻ W KOŚCIELE.** Stefanji Formowej nauczycielce z Wawrzeńczyc skradziono wczoraj w kościele Marjackim torebkę damską skórkową z kwotą 38 zł.

— **TRZEBA UWAŻAĆ NA ROWERY.** Władysław Pyrek, (ul. Wincentego Pola l. 1) zgłosił na policji, że w niedzielę skradziono mu rower marki „Puch" wartości 25 0zł pozostawiony przed budynkiem Kasy chorych przy ul. Batorego.

— **CENNY ŁUP.** Nattel Chaim, zam. przy ul. Dietlowskiej l. 75 doniósł do policji, że w dniu 10 bm. skradziono mu z mieszkania kandelabry srebrne wartości około 5.000 zł.

— **KRADZIEŻ ZE STRYCHU.** Sędzielowska Aniela, zam. przy ul. Sołtyka l. 4 zgłosiła do policji, że w dniu 10 bm. skradziono jej z niezamkniętego strychu bieliznę wartości około 300 zł.

— **WYSTRZEGAĆ SIĘ „WYRABIACZY" WIZ.** Rosenberg Emilja z Kałusza zgłosiła, że gdy w dniu 8 bm. była w konsulacie niemieckim przy ul. Warszawskiej, przystąpił do niej na ulicy przed konsulatem nieznany jej osobnik, który pod pozorem wyrobienia jej wizy zaprowadził ją na korytarz jednego z domów i tam czekający już drugi osobnik przy przeglądaniu podała o wizę zabrał jej 100 zł pozem obydwaj zbiegli.

— **ARESZTOWANIA.** Mieczysław Głowacki (lat 27) zam. przy ul. Tureckiej 16, Izydor Piskorz lat 20 i Kasper Piskorz lat 21, aresztowani zostali za kradzież 100 zł na szkodę Józefa Serwaczyńskiego zam. przy ul. Tureckiej l. 7. — Władysław Mieszczan z Warszawy, aresztowany został przez IV. Komisarjat P.P. za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie.

— **BŁĄD DRUKARSKI.** W zamieszczonej w numerze wczorajszym 3-ciej części referatu dra Ruppina zniekształcił djablik drukarski sens zdania w 2-giej szpalcie, wiersz 10-ty z góry, które ma brzmieć: "Ciekawe, że właśnie nie-sjoniści, i to prawdziwi ludzie interesu, poznali, że bez nadziei na lepsze społeczne formy życia, entuzjazm szerokiej masy imigrantów rychłoby się wyczerpał i tem samem straciliby się wartościowe activum dla dzieła wybudowy Palestyny".

7-dniowy tydzień pracy

Doniosły eksperyment społeczno-gospodarczy

Rząd rosyjski zdecydował się przeprowadzić jeden z najciekawszych eksperymentów, o jakim mówi historja społeczna ostatnich kilkudziesięciu lat. Postanowiono mianowicie znieść dla najważniejszych gałęzi przemysłu powszechny odpoczynek niedzielny: każdy robotnik ma wprawdzie nadal mieć swoje wolne 24 godziny, ale już nie wszyscy razem jednego dnia. Zakłady przemysłowe, według argumentacji zwolenników tej idei, stały się w naszym wieku maszyn zbyt drogie i zbyt decydujące, aby je co tydzień zamykać na jeden dzień; maszyny i budynki, wzniesione za drogie pieniądze, muszą być wyzyskane w całej rozciągłości.

I dzisiaj przecież istnieją we wszystkich krajach kulturalnych niezliczone przedsiębiorstwa, pracujące bez przerwy cały tydzień; wystarczy wspomnieć koleje, okręty, tramwaje, elektrownie i gazownie, redakcje, hotele, teatry, kina, szpitale i wiele innych. Teoretycznie wystarczy tylko wzmocnić wszędzie, wzorem wspomnianych przedsiębiorstw, sztab robotników o jedną siódmą i zaprowadzić rozkład świąt według ich planu; wystarczy to zrobić, aby całą produkcję przemysłową kraju powiększyć o jedną siódmą przy niezmienionym kapitale.

A nie należy zapomnieć, że ten rezultat będzie w praktyce jeszcze lepszy, ponieważ odpadnie strata czasu przy zatrzymywaniu przedsiębiorstwa w sobotę i przy puszczaniu go w ruch w poniedziałe.k W Moskwie liczą, ni mniej, ni więcej, tylko na podniesienie produkcji o 20 procent bez grosza nowych kapitałów i na zmniejszenie bezrobocia o 15 procent, bez zmniejszenia o grosz minimalnego zarobku poszczególnych robotników.

Nie da się zaprzeczyć, że rachunek ten jest słuszny: jest zrozumiałem, że wspomniana idea natychmiast po narodzeniu się zdołała pochwycona przez niekonserwatywne pod względem przemysłowym Stany Zjednoczone.

Tam gdzie niektóre przedsiębiorstwa już zaczynają przechodzić do 5-dniowego tygodnia pracy, myśl ta wpadła jak błyskawica.

Cóż można lepszego wymarzyć, jak 5-dniową pracę robotnika, która tak bardzo podnosi konsumpcję, połączoną z 7dniową pracą maszyn, która tak wydatnie podniesie produkcję?

Taki dziennik, jak „New York Times", drukuje pełne uznania artykuły, aczkolwiek jest organem kapitalistycznym, a jednocześnie radykalne pismo „Nation" widzi w tej reformie znakomity środek do podniesienia ogólnego dobrobytu.

W Europie naogół dotychczas nie zajmowano się tym projektem. Tylko w Niemczech jeszcze za czasów Bismarcka wpłynął taki pomysł, ale został w zarodku utrącony jako antyreligijny, aczkolwiek żelazny kanclerz już wtedy podkreślał, że dzień odpoczynku ma mniejsze dla robotnika znaczenie (chodziło wtedy o 7 dni pracy każdego robotnika), niż płaca i warunki ogólne pracy w dnie powszednie.

Cóż dopiero powiedziałby Bismarck, gdyby chodziło nie o zasadę wolnego dnia, ale tylko o kwestję, czy wszystkie dni odpoczynku mają przypadać akurat na niedzielę i gdyby przedstawino mu przytem wielkie ułatwienia w dziedzinie wszystkich innych warunków pracy, wy bitne potanienie kosztów produkcji i danie pracy setkom tysięcy, które właśnie „racjonalizacja" pozbawiła chleba.

Argument religijny, nawet jeśli się chce z całą gotowością uwzględnić go w argumentacji, nie wytrzymuje siły kontrargumentów, szczególnie, że ci stosunkowo nieliczni robotnicy, których uczucia religijne są jeszcze wielkie, mogą przecież świętować w odnośnym dniu.

Daleko poważniejszy jest inny zarzut, że dni odpoczynkowe krewnych i przyjaciół będą się krzyżowały, że mąż naprzykład będzie miał święto w poniedziałek, żona we wtorek, syn w środę, jego narzeczona w czwartek, córka w piątek, a jej narzeczony w sobotę i że wskutek tego ucierpią niektóre ludzkie więzy i uczucia.

Ale przecież tak się już dzisiaj dzieje w przedsiębiorstwach, które wymieniliśmy wyżej. I czyż może to zaważyć, jeżeli na drugiej szali leżą takie dobrodziejstwa, jak:

1) zatrudnienie setek tysięcy głodujących dzisiaj;

2) skrócenie ogólnego czasu trwania pracy dla każdego robotnika;

3) potanienie wszystkich towarów dzięki lepszemu wyzyskaniu maszyn;

4) podniesienie produkcji, podniesienie eksportu i wobec tego perspektywa znacznego rozluźnienia śruby podatkowej.

Sprawa jest zbyt poważna i posiada zbyt szeroki horyzont, aby ją wolno było pogrzebać pod stertą dowcipów, romantycznych frazesów, dogmatów i lenistwa. Wyrasta tutaj z państwa idei nagle wizja przewrotu, jaki spowodowały tylko największe wynalazki techniczne.

To prawda, że w danej chwili, przy obecnej sytuacji na rynkach, aparat produkcyjny w większości państw jest zbyt wielki, aby pracować nawet 6 dni w tygodniu. Wiele gałęzi nastawionych jest na pięcio, a nawet na czterodniowy tydzień pracy. Ale sytuacja na rynku zmienia się, a naród wrasta nawet w zbyt obszerny kostjum przemysłowy. Z punktu widzenia przyszłości zagadnienie pozostaje niesłychanie ważne i żywotne.

L. S.

Dzieciobójstwo i spędzenie płodu

w świetle projektu polskiego kodeksu karnego

Warszawa, w sierpniu

W ostatnich dniach przed sądami w stolicy toczyły się dwie poniekąd „typowe", a ostatnio niestety, coraz częstsze sprawy.

W jednej, przed sądem grodzkim stanęła matka pod zarzutem porzucenia swego kilkumiesięcznego dziecka. Oskarżona istotnie porzuciła, a ściślej podrzuciła swe niemowlę ojcu dziecka. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza i niemożność wyżywienia się. „Ojciec jego zarabia, tłumaczyła się, łkając oskarżona, będzie mógł maleńkiego wychować". Sędzia grodzki, biorąc pod uwagę, iż pozostawionemu u ojca dziecku nie groziło niebezpieczeństwo utraty życia, wydał wyrok uniewinniający nieszczęśliwą matkę.

W drugim procesie, który toczył się w Sądzie okręgowym, na ławie podsądnych zasiadło kilka niedoszłych matek, a obok nich utuczona ich wybawicielka — akuszerka, specjalistka od niedozwolonych zabiegów. Wyrok w tym procesie nakazał zamknięcie wytwornej damy-specjalistki w więzieniu, pacjentki zaś zostały uniewinnione.

Oba zacytowane przez nas procesy stanowią ilustrację doniosłej kwestji usuwania płodu względnie dzieciobójstwa. Dziś, w okresie prac

MAURICE RENARD.

Rozczarowanie

Dzień w dzień, około 8-ej rano udawała się młoda, rozkoszna Paulina do pokoju swych rodziców, by im powiedzieć „dzień dobry"

Poprzedziła ją pokojówka, niosąc na tacy trzy filiżanki, trzy rogaliki i dzbanuszek czekolady; tuż obok leżała gazeta.

Codziennie czekała pani Taufeuil na córkę, rozpierając się majestatycznie w łóżku, podczas gdy pan Taufeuil w przyległej łazience doprowadził swą toaletę do porządku.

Tego dnia, o którym mówić będziemy, gdy Paulina postawiła duchowy i materjalny pokarm na stole obok łóżka i oddaliła się, ozwał się groźny głos niewidocznego pana Taufeuil.

— A więc, czyś wszystko już rozważyła? Postanowiłaś już coś ostatecznie?

Paulina kołysała się, siedząc u brzegu łóżka! była okryta wzorzystym, jedwabnym szlafrokiem, nogi bez pończoch, stopy zaś w sandałach.

— Postanowiłaś zatem coś nareszcie?

— Już wszystko obmyśliłam. Wyjdę tylko za lotnika.

Pani Taufeuil odwróciła tkliwie główkę swej córki do siebie, by móc spojrzeć jej w oczy. Paulina nie broniła się i dotrzymywała wzroku, lecz oczy jej były nieprzeniknione, jakgdyby zamknięte.

Z pokoju kąpielowego dochodziły przytłumione, ironiczne pomruki.

— Dziecko, dziecino! — żaliła się pani Taufeuil - ty bardzo nas martwisz! Dlaczego nie chcesz wziąć przynajmniej Marcelina Signac'a w rachubę? Całkiem jest pewne, że ma przed sobą niebywałą karjerę. Posłuchajże dziś będziesz mogła go widzieć na koncercie, urządzonym przez panią Broudier...

— Ja nie pójdę na koncert, gdyż pan Signac nie jest lotnikiem. To przecież jest tak proste.

— Świetnie — usłyszano drwiący głos pana Taufeuil, wraz z pluskaniem wody — za moich czasów działo się to samo z kawalerzystami. Spytaj się tylko swojej matki, czy nie marzyła o poślubieniu jakiegoś oficera kawalerji.

— Co ty wygadujesz, Erneście!

Pani Taufeuil zdawała się być obrażoną, z trudem jednak powstrzymała śmiech. Paulina nalała czekolady do filiżanek. Matka zaś, starała się cichym głosem nakłonić córkę.

— Mogłabyś mu się przyjrzeć przynajmniej powierzchownie. Zanim to uczynisz, nie możesz wydać o nim żadnego sądu Bardzo żałuję, że nie byłyśmy na rozprawie wczoraj, mogłabyś go usłyszeć wygłaszającego mowę obrończą, a ja tak się interesuję rozprawami sądowemi. Dr Signac będzie świetnym mówcą. Czy ci to nie sprawi zaszczytu być żoną takiego słynnego adwokata? A ja jestem przekonana, że dr Signac zostanie słynnym adwokatem.

Młoda dziewczyna wzruszyła ramionami.

— Ja nie żywię żadnej niechęci ku stanowi adwokackiemu, a nawet wręcz przeciwnie, ale

— Ale ja pragnę lotnika — zadudnił głos Taufeuila, który się właśnie ukazał w drzwiach — pójdź, Paulinko i ucałuj mnie, na chwałę lotnictwa.

Czule przytulił ją do siebie, gdyż rozkapryszone dziecko stawiało opór. „Po nałożeniu marynarki, umoczył Taufeuil rogalik w szklance.

Nagle padł wzrok jego na gazetę".

— Czy ten człowiek uratował przynajmniej głowę oskarżonego?

Rozkłada gazetę.

— Do licha! prawdziwy sukces! Obwiniony otrzymał tylko 5 lat więzienia. Wiecie, że Signac jest morowym chłopem? Cacany bubek, daję słowo moje damy, że ładny kochany chłopak.

— Pokażże — poprosiła pani Taufeuil — doprawdy bardzo ładny. Paulinko, nie chcesz mu się przyjrzeć?

— Poco?

— Ma racje — zauważył Taufeuil niewinnie — po co jej to? Niech się Paulina nie troszczy o ten obrazek Właściwie . hm. czy nie uważasz, że on jest nieco jakby to wyrazić, nieco za hardo wygląda? Troszeczkę.. tak, trochę jest tu brutalny.

Paulina spoglądnęła ukradkiem poprzez plecy ojca.

— On jest rzeczywiście ładny.

— Ale jeśli sobie dokładnie uprzytomnię — dorzucił Taufeuil — to zdaje się, że znam o wiele ładniejszych mężczyzn...

I gdy to mówił, mrugnął oczami w stronę żony.

— Ty jesteś, ojcze, dość wymagający. Ale należy być sprawiedliwym. Pokaż mi jego fotografję!

Wzięła gazetę i przystąpiła do okna.

nad polskim kodeksem karnym, sprawy te wywołać muszą zrozumiałe zainteresowanie.

Nasza Komisja Kodyfikacyjna w swoim projekcie Kodeksu Karnego ujęła kwestję w ten sposób: Matka, która zabija dziecko w okresie porodu, pod wpływem jego przebiegu, ulega karze więzienia do 5 lat. A zatem matka dziecka nieślubnego odpowiada za dzieciobójstwo na równi z matką dziecka ślubnego. Kobieta, która płód swój spędza lub pozwala na spędzenie przez inną osobę ulega karze więzienia do lat 5. Ten przepis był wielce sporny w komisji.

Zachodzi pytanie, jak zwalczać tak częste dziś spędzanie płodu? „Można zgóry powiedzieć, podkreśla p. Czerwiński, iż represje karne nawet najbardziej surowe nie są w stanie położyć tamy temu wielkiemu złu“. Tu zamiast odwetu zemsty, należałoby, naszem zdaniem, rozwinąć i szeroko prowadzić odpowiednią politykę społeczną, polegającą na polepszeniu bytu ekonomicznego kobiet pracujących i zapewnieniu wychowania ich dzieciom.

Dobrze pojęta polityka społeczna wyłączy potrzebę jakichkolwiek represji karnych. W każdym razie interesujące jest bardzo, jak kapitalna ta kwestja ujęta zostanie ostatecznie w polskim kodeksie karnym.

Biuralistka w Ameryce

O pracownicy biurowej zatrudnionej po drugiej stronie oceanu, słyszy się bardzo często historyjki jak z bajki: Żyje jak królewna, zarabia bajońskie sumy, wreszcie wychodzi zamąż za miljardera. Tymczasem życie pracownicy biurowej w Ameryce przedstawia się w barwach o wiele mniej różowych.

W Nowym Jorku zarabia tak zwana „office girl“ panienka zatrudniona w sklepie 15 do 18 dolarów tygodniowo; stenotypistka zarabia więcej, gdyż od 20 do 25 dolarów.

Niejedna z naszych panienek biurowych uzna to za bajeczne, w naszych warunkach nieosiągalne wynagrodzenie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że utrzymanie w Nowym Jorku nie jest znów takie tanie. Jeżeli ktoś posiada krewnych i może u nich mieszkać, to naturalnie wydatki są mniejsze, wynajęcie bowiem pokoju kosztuje 4 do 5 dolarów na tydzień. Lepsze pokoje i takie, które są bliższe centrum miasta, kosztują 6 do 8 dolarów tygodniowo.

Życie stenotypistki w Nowym Jorku przedstawia się mniej więcej następująco: Pensja początkowa 16 dolarów z podwyżką co rok o 2 dolary tygodniowo. Praca od godz. 8-ej do 12-tej i od 1-ej do 5-tej.

W porze zimowej pracuje się często dłużej, — przy tem prawie każda biuralistka, wynajmując tańszy pokój, ma z biura do domu około pół godziny drogi.

Pierwsze śniadanie spożywa pracownica biurowa w pobliskim „lunch room“, które Amerykanie nazywają „Break-fest“. Przeciętny Amerykanin spożywa wtedy talerz zupy owsianej; potem 2 jaja i jedną bułeczkę, zwaną „roll“. — Całe śniadanie kosztuje 30 do 40 centów. Filiżanka mleka, herbaty, lub kawy kosztuje 5 centów. W życiu biurowem i handlowem Amerykanin nie zaniedbuje pewnych względów dla „płci słabej“. A więc panie mogą przyjść do służby o kwadrans później, jak również wyjść o pół godziny prędzej z biura od mężczyzn. O godzinie 12-tej jest jednogodzinna przerwa obiadowa. W wielkich magazynach nawet i biurach znajduje się własna jadłodajnia dla personalu. Kawę, herbatę lub mleko dostarcza w dowolnej ilości firma bezpłatnie, za 30 centów kupić można jakąś gorącą potrawę. W tych przedsiębiorstwach, w których niema własnej jadłodajni, cały personal idzie do najbliższej „lunch—roomu“, gdzie potrawa mięsna kosztuje przeciętnie 25 centów. Obiad kosztuje 50—75 centów, tak, że mniejwięcej przy umiarkowanem życiu dzienny wydatek na życie wynosi 1 i pół dolara.

Kto zarabia tylko 15 dolarów tygodniowo musi się zadowolić skromnym pokoikiem gdzieś na przedmieściu. Lecz nawet przy zarobku 20 dolarów tygodniowo nie może sobie biuralistka na wiele pozwolić, gdyż pozostałe pieniądze idą na ubranie, komunikację i rozrywki.

„Office Girl“ zatem mimo swej — jak na nasze stosunki olbrzymiej pensji — musi się liczyć z każdym centem, jeżeli ma utrzymać równowagę w swym budżecie.

Los amerykańskich biuralistek nie jest tak bardzo godzien zazdrości, gdyż i w Ameryce nie wszystko „złoto co się świeci“.

WALKA O DŁUGIE WŁOSY. Po ostatnim wszechświatowym kongresie fryzjerów, na którym wypowiedziano się przeciw noszeniu krótkich włosów przez kobiety, w szeregu miast niemick ch i austrjackich zorganizowano specjalne towarzystwa, mające na celu walkę o przywrócenie mody długich włosów. Ciekawe, że członkami tych towarzystw są przeważnie młodzi mężczyźni, którzy przy przystąpieniu do danego towarzystwa składają piśmienne deklaracje, że nie będą nigdy tańczyli z krótkowłosemi pannami.

ROZMAITOŚCI.

Sprawa budowy tunelu pod kanałem La Manche

Przed angielskim komitetem poszukiwań cywilnych i rządowych w Londynie, złożył pan Javary, dyrektor północnego towarzystwa tuneli podmorskich pomiędzy Anglją a Francją, deklarację zawierającą w jakich się obecnie przedstawia warunkach sprawa budowy tunelu pod Kanałem La Manche.

Jak wiemy, sprawa ta była już kilkakrotnie omawiana i zostało postanowione, że koszta poniosą oba państwa po połowie, a raczej nie państwa tylko dwa konsorcja kapitalistów angielskie i francuskie. Do rozpoczęcia prac nad budową, potrzebne jednak formalne zezwolenie rządu angielskiego, który dotychczas nie wypowiedział się jeszcze formalnie w tej sprawie.

Pan Javary wyszczególnił trudności i koszta, które tak wielkie przedsięwzięcie musi za sobą pociągnąć. Koszta prac przygotowawczych po stronie francuskiej dosięgną do 110 lub 160 miljonów franków. Pan Javary zapewnia, że konsorcjum francuskie jest przygotowane na poniesienie tak wielkiej ofiary, ze względu na doniosłe korzyści jakie tunel dla państwa przyniesie, jednak jedynie pod warunkiem uprzedniego formalnego i oficjalnego zezwolenia na budowę wydanego przez rząd angielski.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń całość kosztów budowy tunelu ze strony francuskiej wyniesie od 3 do 4 miljardów franków. Rzecz zrozumiała że budowa pociągająca za sobą tak kolosalne koszta nie może być rozpoczętą przed uzyskaniem pewności, że nie staną jej na przeszkodzie, względy natury politycznej, ekonomicznej czy też sentymentalnej.

Legja honorowa za 18 dzieci

Rzecz się dzieje w Lotaryngji, a więc w prowincji niedawno Francji zwróconej. W gminie Moineau, w malowniczej dolinie Ajol, niedaleko Plombieres, mieszka rodzina pilnych rolników, złożona z ojca, Juljusza Lepaul, jego żony i 17 dzieci, żyjących i zdrowych, z tego 11 synów i 6 córek; najmłodsze, 18-ste z rzędu, zmarło niedawno. Ponieważ rząd francuski, chcąc przeciwdziałać klęsce wyludnienia, systemowi dwojga dzieci, albo najnowszemu: nie mieć dzieci, wyznacza nagrody za obfitość potomstwa, przeto pani Amelja Lepaul otrzymała krzyż kawalerski Legji Honorowej, 10 tysięcy franków z fundacji Lamy i 25 tysięcy franków z fundacji Cognace. Dodać należy, że dolina Ajol jest znana zarówno z doskonałych gospodarstw małorolnych, jak z wyjątkowej płodności niewiast.

SŁYNNA KSIĄŻKA PUŁK. LAWRENCE'A PO POLSKU. Ostatnie tarcia Chińsko-Sowieckie, które nastąpiły prawie bezpośrednio po konflikcie sowiecko-afgańskim, dają podstawę do powstania nowych wersji i fantazji, związanych z działalnością znakomitego angielskiego działacza politycznego, pułkownika Lawrence'a. Niedawno wydał on pamiętniki o „Buncie Arabów“, które częściowo wyjaśniają działalność cieszącego się fantastyczną sławą autora. Bernard Shaw nazwał pamiętniki te najlepszą książką wojenną od czasu pamiętników Juljusza Cezara. W tych dniach książka pułkownika Lawrence'a doczekała się polskiego wydania.

Pan i pani Taufeuil spojrzeli na siebie triumfującym wzrokiem.

Paulina oglądała ze skupieniem podobiznę dr. Marcelina Signaca Był on bez biretu i togi, nosił elegancki wieczorowy garnitur. Rysy jego wyrażały niezłomną energję. Jego prawdziwie męski wyraz twarzy bardzo zachwycał młodą dziewczynę.

Gdyby ten człowiek był bankierem, malarzem, inżynierem lub oficerem marynarki też by się jej spodobał, ale napewno zawód adwokata był wśród wszystkich zawodów najznakomitszy, ten zawód, który Marcelin Signac obrał dla siebie.

Szybko przebiegła wzrokiem sprawozdanie sądowe, współczuła w nieszczęściu oskarżonego, który tylko dlatego zabił człowieka, gdyż chciał uratować pewną kobietę.

Sprawozdanie sławiło nadzwyczajną swadę obrońcy. Tekst ten urozmaicała poniekąd fotografja Marcelina Signaca. Paulina wyimaginowała sobie, że słyszy jego ciepły przekonywujący głos.

Taufeuil przystąpił do Pauliny i prowadząc w dalszym ciągu grę, którą dotąd dawała świetne wyniki, nie omieszkał jej jednak ostrzec.

— Strzeż się dziecino! Nie trać tak szybko głowy. Te fotografje są często bardzo niepodobne. I możliwe, że to jest stara fotografja.. z drugiej strony nie miej przesadnego wyobrażenia o uzdolnieniu Signaca...

— Ja idę na koncert do pani Broudier — rzekła stanowczo Paulina.

Koncert ten był występem uczniów. Pewna przyjaciółka państwa Taufeuil proponowała, aby Paulina i Marceli przy tej okazji się poznali. Kupiła przeto bilety i gdy pani Taufeuil i Paula doszły do swoich miejsc powstała uprzejma przyjaciółka.

— Drogie dziecko, pozwól pani, że przedstawię pani bohatera dzisiejszego dnia, mojego młodego przyjaciela Signaca.

Pewien pan skłonił się śmiejąc. Paulina skamieniała z przerażenia i starała się ukryć swój przestrach

Nie był to Signac, tylko jakiś inny pan. Jego to fotografja znajdowała się obok, podobizny Signaca, tzn. była to fotografja jego klijenta, tego człowieka, którego skazano na 5 lat ciężkiego więzienia. Nerwowy wygląd twarzy i nabrzmiałe wargi tak strasznie podziałały na Paulinę, gdy oglądała te fotografje, że pomyślała: rysy takie z pewnością nie ułatwiły zadania obrońcy.

Teraz nagle zrozumiała: przez nieopatrzność zostały obadwa nazwiska adwokata i jego klijenta pod podobiznami przemienione. Paulina miała wrażenie, że serce jej w lód zastygło.

Mimo to wyciągnęła ku niemu rękę a młody adwokat, którego jedną wadą było podobieństwo do Dantona, ujął chłodno podaną rękę, nie mając pojęcia, że Paulina Taufeuil poraz pierwszy zaznała goryczy losu.

—o—

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 12 sierpnia.

Kraków (312,8) 15,40 Kom. gosp. 16,15, Przegląd komunikacyjny, 16,30 Koncert płyt gram., 17,25 Promieniotwórczość i radjoaktywność metali" wygł. dr. Skulski. 17,50 Komunikaty P. W. K. 18 Transmisja z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie 19 Rozmaitość, komunikaty 19,56 Sygnał czasu Hejnał, 20,05 „Odczyt o Brazylji“ prof. Bujwida, 22 Komunikaty 22,45 Muzyka taneczna z „Pawilonu“.

Warszawa (1411,7) 16,30 Kącik artystyczny, występ p. Laskowskiego z „Gongu“.

Katowice (408,7) 18 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży.

Poznań (334,8 18 Koncert solistów.

Lipsk (259) 20 Dwie operetki Offenbacha.

Daventry (479,2) 20 Koncert orkiestry symfonicznej.

Monachjum (533) 19,30 Recital śpiewaczy.

Wrocław (253) „Fuhrman Henschel“, Gerharta Hauptmanna.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

O porażeniu i paraliżu

Słowo „porażenie“ ma to do siebie, iż od czasów najdawniejszych wywiera na ludzi wrażenie dziwne, połączone z pewnego rodzaju uczuciem lęku i strachu, trudno sobie bowiem wyobrazić większą karę dla człowieka skądinąd zdrowego — jak niemożność posuwania się i pracy. I dziś jeszcze laicy uważają człowieka, dotkniętego porażeniem, za nieszczęśliwca, któremu należy się tylko współczucie — powątpiewają bowiem, czy członki ubezwładnione odzyskają jeszcze moc i siłę. Postaramy się tedy udowodnić, że

porażenia mają przyczyny najrozmaitsze.

stąd i wyniki leczenia nie zawsze jednakowe — dlatego tembardziej nie należy tylko załamywać ręce, lecz szukać pomocy lekarskiej.

Dla przejrzystości tematu zajmiemy się tylko najważniejszymi rodzajami porażeń — i to według wieku chorego to jest począwszy od najczęstszych porażeń wieku dziecięcego do porażeń spotykanych u ludzi leciwych.

Dziecko może

urodzić się z porażeniami,

np. ręki lub pewnej jej części. Należy to odnieść do uszkodzenia w czasie porodu np. kleszczowego pewnych zwojów nerwowych w okolicy karku lub pachy. Porażenia te mogą być również wewnątrz jamy czaszkowej w czasie porodu.

Wskutek uszkodzenia w ten sposób pewnych partyj mózgu — mamy porażenia tych części ciała, do których ta część kory mózgowej swe „nerwy“ wysyła. Ale jedną z najczęstszych przyczyn porażeń wieku dziecięcego jest

paraliż dziecięcy, czyli Heine-Medine.

Choroba ta, znana u nas stosunkowo niedawno grasuje endemicznie najwięcej na wiosnę i w jesieni. Dziecko przedtem zupełnie zdrowe — gorączkuje niekiedy tylko w ciągu jednej nocy — rano budzi się porażeniami — najczęściej kończyn dolnych, szczególnie stóp. Zdarzają się także porażenia kończyn górnych. Po pewnym czasie część porażonych części ciała odzyskuje z powrotem władzę; inne zaś są dalej porażone — a mięśnie te z czasem zanikają. Należy w tej chorobie bezwłocznie szukać porady lekarskiej, — albowiem masażem — elektryzacją i lekami można tu wiele pomóc. Zwykle czeka się do roku; — te części ciała, które do tego czasu nie odzyskają władzy — zostają prawie że stale porażone. Obecnie stosuje się w tych wypadkach chirurgicznie przeszczepianie ścięgen i mięśni, co jeszcze nie jest bardzo rozpowszechnionem.

Inny typ porażenia wieku dziecięcego ma

związek z gruźlicą kręgów.

U dzieci tych następuje wskutek zniszczenia kręgu zapadnięcie się kręgosłupa i powstaje garb.

Równocześnie wskutek nacisku na rdzeń zostaje tenże uszkodzony — a faktem tego jest porażenie. Ponieważ zaś gruźlica kręgów u dzieci jest najczęstsza w okolicy lędźwiowej — dla tego mamy do czynienia najczęściej z powstałem na tem tle porażeniem kończyn dolnych. Zależnie bowiem od wysokości, na której zostanie rdzeń uszkodzony — następuje porażenie tych nerwów, które z tego odcinka rdzenia odchodzą. W przypadku gruźlicy kręgosłupa — tylko leczenie pierwotnej choroby — a potem leczenie porażeń może prowadzić do pomyślnych wyników.

U dzieci neuroptycznych w przebiegu chorób jak szkarlatyna, tyfus, dyfterja lub grypa — widujemy często drgawki, po których następują porażenia, jednakowo nie są one trwałe. Często notujemy również porażenia w

przebiegu zapalenia opon mózgowych,

przedewszystkiem zapalenia opon na tle gruźliczem. Uporczywe są porażenia powstałe w przebiegu zapalenia mózgu — mają one słabą tendencję do cofania się. Pewne choroby dziecięce mają specjalną cechę wywoływania porażeń n. p. dyfterja — inne zaś porażenia w wieku dziecięcym np. z powodu zapalenia nerwów są rzadkie.

Najczęściej spotykane są:

porażenia wieku dojrzałego

Porażenia wogóle są albo wynikiem uszkodzenia obwodowych nerwów ruchowych, albo rdzenia pacierzowego, — lub wreszcie kory mózgowej. Należy bowiem sobie uprzytomnić, iż kora mózgowa ze swojemi ośrodkami jest tą centralą rządzącą, która poprzez rdzeń i nerwy wysyła swe rozkazy do mięśni.

Większość wypadków porażeń ma za przyczynę

uszkodzenie lub schorzenie rdzenia pacierzowego.

Są one tak rozliczne, iż niepodobna je wszystkie na tem miejscu rozpatrzeć. Istnieją bowiem najróżnorodniejsze stany chorobowe — polegające na zapaleniu lub zwyrodnieniu substancji rdzenowej — wszystkie zaś one w konsekwencji prowadzą do porażeń. Na zniszczenie rdzenia może też wpłynąć ucisk od zewnątrz. Do takich należy nowotwór, rozwijający się w kanale kręgowym, lub krwotok.

Inne kategorje porażeń — mające inny sposób leczena, są:

porażenia z przyczyn mózgowych.

Mogą tu zbiegać się najrozmaitsze przyczyny: Są to najczęściej stany zapalne opon i mózgu samego. Wcale też nierzadko sprawy nowotwórcze. Do zapaleń opon mózgowych wieku dojrzałego należy zaliczyć zapalenie opon u podstawy mózgu na tle kiły. W tej okolicy biorą początek liczne nerwy — nic zatem dziwnego, że kiła mózgu i opon dawać musi liczne porażenia. W wieku dojrzałym i starszym spotyka się oczywiście również zapalenia opon i mózgu podobnie jak u dzieci, ale o wiele rzadziej. Bardzo często spotykamy porażenia zaczynające się bólem a polegające na *zapaleniu nerwów i ich osłonek.* Dzieje się to bardzo często w przebiegu ciężkich chorób zakaźnych — gdzie zarazki, krążące we krwi, uszkadzają nerwy obwodowe. U kobiet spotyka się te porażenia obwodowe często w związku z ciążą. Sprawy te ulegają dość szybko cofnięciu się — o ile są dość wcześnie leczone. U kobiet spotykamy się nadto z porażeniami na tle histerji, co leczy się w pierwszym rzędzie suggestją.

W wieku starszym spotykamy się bardzo często z porażeniami, które ze względu na ich specjalny charakter osobno należy podnieść. Do najczęstszych należy nagle

porażenie połowiczne w przebiegu sklerozy naczyń mózgowych.

Z powodu pęknięcia tętniczki w mózgu — następuje krwotok, odpowiednie włókna nerwowe niszczeją — stąd porażenie. W związku zaś z przebytą kiłą spotykamy się w tym wieku z licznemi porażeniami na tle *uwiądu rdzenia lub paraliżu postępowego.* Jak widzimy, porażenia są liczne i najróżnorodniejszego pochodzenia. Niepodobna na tem miejscu rozwodzić się nad wszystkiemi. Przyczyna porażenia jest niekiedy „ukryta“, należy tedy zwrócić się do odpowiedniego zakładu leczniczego, gdzie po dłuższej niekiedy obserwacji lekarskiej stwierdzona zostanie przyczyna właściwa — a tem samem rozpoczęte odpowiednie leczenie.

Leon Gewirz.

Odpowiedzi redakcji:

CZARNOBREWA ZE ŚLĄSKA: 1) Trzeba całkiem poprostu uregulować trawienie. I owszem, lekarz może na to poradzić. — 2) Konieczny wyjazd do miasta, w którem jest jakiś kosmetyk. — 3) Była to mowa tylko o czasowem usuwaniu włosów środkami chemicznemi. — 4) Kilka razy dziennie pudrować dłonie obficie pudrem z tannoformem. — 5) Na pytanie to bez obejrzenia nogi trudno odpowiedzieć. — NAHIL: 1) Sądzimy nadal, że tylko katar pęcherza. — 2) Wyleczalne. Leczenie ustalić można tylko po zbadaniu. — 3) Na pytanie to odpowiedzieliśmy już powyżej. — 4) Nie wpływa zupełnie. — NIEDOŚWIADCZONA 17: Masażu nauczy Panią każda fachowa masażystka; opisać tego z braku miejsca nie możemy. Gimnastykę szwedzką wykonywać można tylko w odpowiednio urządzonej sali gimnastycznej. — BYC ALBO NIE BYĆ: 1) Przyczyną są drobne zaburzenia w wewnętrznem wydzielaniu jajników. — 2) O zasadniczej zmianie niema mowy, zarost jest bowiem tylko jedną z drugorzędnych cech płciowych. — 3) Medycyna nie zna takich środków. domowych — 4) Działanie perhydrolu jest wyłącznie utleniające; włosów nie usuwa. — 5) I ta mieszanina nie usuwa włosów, jak to Pani sama zresztą z doświadczenia się przekona. — NAMIĘTNY DZIUNEK: 1) i 2). Przyczyną jest nadmierne zdenerwowanie i niedoświadczenie. — 3) Są wprawdzie stany chorobowe, tak się objawiające ale u ludzi starszych, chorowitych, nadmiernie nerwowych i t. d. Wiek Pański i ogólny stan zdrowia przemawiają przeciwko temu. — 4) Najlepsza rada: zapomnieć o tem. W dogodnych warunkach wszystko odbędzie się zapewne normalnie. — 5) Odpowiedzieliśmy na to pytanie już wyżej. — NEMO: 1) Zmywać ciało wodą z octem. Nogi pędzlować 20-procent. wodnym roztworem formaliny (na receptę lekarza). — 2) Można, oczywiście, jeżeli zachodzi potrzeba. — 2) Unikać pyłu i dymu tytoniowgo; nie czytać wieczorem. Zakrapiać kroplę cynkowe. — 4) Przepłukiwać nos wodą z solą. Ponadto wylapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę wskazane. — SILNY FUNDAMENT: 1) Kąpać nogi w słonej wodzie i ewentualnie masować. Dobre wyniki daje również opaska gipsowa lub krochmalna, założona na kilkanaście dni przez lekarza fachowca. — 2) Jest to dowodem nadmiernej wrażliwości, ale nie daje podstaw do żadnych absolutnie obaw. Medycyna nie zna środka, któryby to mógł zmienić. — BÓL: Jednym z najskuteczniejszych środków są odpowiednio dobrane wkłady do bucików. Niektóre sklepy mają specjalistów, dobierających kupującym odpowiednie wkładki. — CIERPIĄCY: Po przejściu pierwszych, ostrych objawów można przystąpić do pierwszych ćwiczeń, najpierw w kąpieli, potem w łóżku. Należy jednak unikać wszelkiego przemęczania schorzałych mięśni. Pozatem delikatny masaż. W chronicznych, zastarzałych wypadkach tylko zabieg operacyjny może pomóc; naciągnięcie nerwu, rozszczepienie zgrubiałej osłonki nerwowej lub wreszcie, w niektórych wypadkach, wstrzyknięcie płynu do osłonki nerwu. — HIGJENISTKA: Wartość przewietrzania pokoju bywa przeceniana. Wprawdzie powietrze pokoju, w którym się chory znajduje,

doznaje odnowy, ale z drugiej strony wskutek ruchu powietrza uniesiony zostaje w górę i wdychiwany pył z podłogi, który też może zawierać bakterje. Dla tego też najpierw należy zwilżyć podłogę, a potem dopiero otwierać okno i wietrzyć. — KARLSBAD: I owszem, można; ale trzeba też pamiętać o pewnm uregulowaniu djety. Musi się ograniczyć spożywanie tłuszczów; nadto odstawić surowe owoce i kompoty, zwłaszcza zawierające dużo cukru.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie

W CIWF. na Bielanach będzie uruchomiony w ciągu października 1929 r. 2-letni Państwowy Kurs Wychowania Fizycznego. Data otwarcia zostanie podana osobno. Prowadzone będą kursy nauczycielskie męski i żeński. Na kurs zgłaszać się mogą maturzyści szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Elewi, którzy złożą egzamin pomyślnie, otrzymają świadectwa, uprawniające do prowadzenia ćwiczeń cielesnych oraz dające prawo po 2-letniej praktyce zgłoszenia się do egzaminu na nauczyciela szkół średnich.

Warunki przyjęcia: wiek 18 do 30 lat, świadectwo dojrzałości gimn. lub seminarjalne, usprawnienie fizyczne.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo dojrzałości, 3) świadectwo zdrowia od lekarza sportowego lub innego, 4) trzy fotografje nienaklejone podpisane, 5) życiorys. Podania przyjmuje Wydz. Wych. Fiz. Min. WR. i OP. do dnia 15 sierpnia rb.

Kandydaci (datki) zostaną po przyjściu do CIWF poddani badaniom lekarskim psychotechnicznym i próbom sprawności fizycznej. Minima próby sprawności fizycznej są następujące: dla kandydatów: bieg 100 mtr. 14 sek., skok wzwyż 1.25 m., bieg 1000 mtr. 3 m. 38 sek., skok wdal 425 cm., rzut kulą 7.25 kg. 7.20 mtr.; dla kandydatek: bieg 60 mtr. 10.6 sek., skok wdal 3 mtr., skok w wyż 95 cm., rzut kulą oburęcz (4 kg.) 10 mtr.

Koszty opłat są następujące: 1) wpisowe 10 zł., 2) internat łącznie z wyżywieniem 120.— zł miesięcznie. Dla słuchaczy niezamożnych przewiduje się pewną ilość stypendjów. Wysokość i warunki otrzymania stypendjów zostaną podane osobno.

Kobieta dorównuje sportowo mężczyźnie

Kobiety zrobiły ostatnio znaczne postępy we wszystkich prawie gałęziach sportu, którym się poświęciły. Nie jest przewidzianem tymczasem, ażeby postępy te miały zatrzymać się na martwym punkcie gdyż tak wyniki przeciętne, jak i rekordowe ulegają ciągłemu ulepszeniu.

Dawniej uważano, że kobiecie brakuje właściwości, w sporcie prawie że decydującej, a mianowicie niewzruszonej woli zwycięstwa, oraz postanowienia osiągnięcia wyczynu za wszelką cenę. Twierdzenie to jednak zostało niedawno obalone. Na Olimpjadzie w Amsterdamie wywarło niemałe wrażenie mdlenie niektórych kobiet na mecie, po przebiegnięciu 800 metrów. Możliwe, że nie były one dostatecznie przygotowane do dłuższych biegów, ale tem niemniej zupełne wyczerpanie jest dowodem posiadania niezbędnych cech sportowca: napięcia mięśni i ostatecznego wysiłku. Nikt nie miałby kobietom za złe gdyby uznały zadanie za zbyt trudne i przedwcześnie zaniechały walki; to, że one tego nie robią i *walczą do ostatka sił, świadczy o ich dojrzałości sportowej narówni z mężczyznami.*

Wogóle kobiety wykazują większe zdolności w rodzajach sportów wymagających, krótkiego ostrego i szybkiego wysiłku, niż w tych, które prowadzą do celu jedynie wytrzymałością i napieciem mięśni. Tłumaczy się to fizyczną konstytucją kobiety. Wyniki osiągnięte w skokach i biegach krótkich są doskonałe. Przeciętna sprinterka nie jest o dużo powolniejsza od przeciętnego sprintera, zaś w wynikach rekordowych różnica ta na 100 y wynosi 10 yardów. Na Olimapiadzie w Amsterdamie został ustanowiony rekord kobiecy na 100 mtr. w czasie 12.2 sek., gdy najlepszy czas w konkurencji męskiej wynosił 10.8 sek. Bieg na przełaj wymaga wytrzymałości i sprężystości ciała. Wiele kobiet jest wyposażonych w ten dar przez naturę, albo nabywa go w tańcu. Poważną rolę w biegu na przełaj odgrywa siła mięśni, która daje mężczyźnie ogromną przewagę w tej konkurencji.

Sportem najbardziej odpowiednim dla kobiety i w którym ona celuje, jest hokej. W Anglji istnieje przeszło tysiąc hokejowych klubów kobiecych, zrzeszonych w związku. Dotychczas są pewne małe różnice w prawidłach gry hokejowej kobiecej i męskiej, ale wkrótce zostaną one zniesione. Również pływanie jest sportem jakby stworzonym dla kobiety, która nie powinna się obawiać porównania w tej dziedzinie z mężczyzną, mającym znów przewagę w golfie, dzięki większej sile. W Anglji i Ameryce urządzono mistrzostwa w golfie z udziałem kobiet i dość duża ilość mężczyzn musiała przed niemi ustąpić.

W tennisie jak w hokeju, kobieta do tego udoskonaliła swoją grę, że ustępuje mężczyźnie głównie dzięki jego silniejszemu uderzeniu. Różnica ta jest widoczna tylko u czołowych graczy, u przeciętnych maleje ona do minimum. Gra Heleny Wills może jest najbardziej zbliżona do męskiej, gdyż żadna kobieta na świecie nie ma silniejszego uderzenia od niej. Chociaż Zuzanna Lenglen uderza piłkę mocniej niż to niektórzy przypuszczają, to jednak główną jej bronią jest doskonała taktyka.

Istnieje tylko kilka gałęzi sportu, które wskutek swych specyficznych własności pozostały częściowo niedostępne dla kobiety. Do tych w pierwszym rzędzie należą rugby, cricket i piłka nożna. W przeciwieństwie do tych ostatnich kobieta wyrobiła się w tak typowo męskim sporcie, jakim jest szermierka.

Rozmaitości zagraniczne

NA 200 ZAWODNIKÓW, startujących w słynnym biegu kolarskim Tour d France doszło do mety po 22 etapach i 5286 klm. zaledwie 60-ciu kolarzy.

TARIS, nowy fenomen pływacki Francji, odniósł na tournee w Szwecji w nieobecności olimpijczyka Arne Borga, triumfalne zwycięstwa.

KILKANAŚCIE OSAD PAŃSTWOWYCH startować będzie na mistrzostwach wioślarskich Europy w Bydgoszczy, a to Belgja, Włochy, Anglja, Szwajcarja, Holandja, Francja, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja, Portugalja, Polska, a może i dalsze.

DŻENTELMEŃSTWO WĘGRÓW. Reprezentacja amatorska piłkarska Węgier, która grała niedawno w Krakowie i w Katowicach, wróciła po obliczeniu swoich kosztów 50 dolarów z pobranych sum kontraktowych, wychodząc z założenia, że amatorzy nie powinni zarabiać na sporcie.

NA TENNISOWYCH MISTRZOSTWACH NIEMIEC W HAMBURGU startowali mistrze polscy Maks Stolarow i Dubieńska. Losowanie stawiło ich odrazu wobec bardzo silnych przeciwników. Stolarow uległ gładko ciągle jeszcze znakomitemu Froitzheimowi, natomiast Dubieńska spisała się świetnie, bijąc niespodziewanie i zasłużenie p-nę Weihe.

Wiadomości krajowe

NAWROT z Legii warszawskiej i **NOWAK** z Wawelu przystąpili do Cracovii.

PŁYWACTWO I LEKKA ATLETYKA W POLSCE osiągnęły ostatnio wielką ilość nowych rekordów, co jest dowodem intensywnej pracy i ciągłego rozwoju tych sportów

POLSKIE KOLLEGJUM SĘDZIÓW piłkarskich rozwiązało Lwowskie Okręg. Kol. Sędziów i mianowiło komisję trzech dla prowadzenia agend sędziowskich.

WARSZAWIANKA zabiega o sprowadzenie do Warszawy Nurmiego w jesieni b. r. W przypadku pozytywnym urządzone zostaną specjalne międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem największych gwiazd europejskich i uzyska się możliwość zmierzenia sił Petkiewicza ze światowymi długodystansowcami.

RAN, znakomity bokser zawodowy Warszawy, uzyskał w Paryżu sensacyjne zwycięstwo, nokautując w 1-szej rundzie Francuza Sagniera.

SZAMOTA, nowy mistrz kolarski torowy Polski, nie bardzo popisał się w Düsseldorfie, ulegając słabszym nawet przeciwnikom. Horoskopy przed mistrzostwami kolarskiemi świata w Zurychu nie najlepsze.

DO NOWEGO ŻYDOWSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO W KATOWICACH przystąpili znani sportowcy: piłkarz Tichauer z IFC i świetny sprinter lekkoatletyczny Czysz.

GOLDE Z MAKKABI WARSZAWSKIEJ, który obok Klesia startuje w Biegu dookoła Polski, uzyskał nagrodę Bar Kochby łódzkiej, jako pierwszy Żyd na etapie Warszawa—Łódź. Kiesłowi nie powodzi się w tym biegu, jak zresztą wielu wybitnym czołowym kolarzom, naprzykład Kłosowiczowi, Ignatowiczowi, Piotrowiczowi, Frössowi, Napieraczowi etc. Niestety w ogólnej klasyfikacji po 3-cim etapie Bydgoszcz—Poznań zajmują żydowscy kolarze ostatnie miejsca w biegu. Oczywiście poprawą może nastąpić. Zdaje się atoli, że Kleś zrezygnował z powodu kontuzji z biegu.

AMERYKA ma nową gwiazdę sprinterską lekkoatletyczną w murzynie Tollanie, który pokonał onegdaj najlepszych biegaczy niemieckich, francuskich i angielskich.

NA KURSIE GIMNASTYCZNYM U THULINA W LUUD znajduje się 20 zawodników i zawodniczek polskich, także krakowskich. Oczywiście żydowskich nie wysłano.

ZAWODNICZKI OLIMPIJSKIE ROBINSON Z AMERYKI I HITOMI Z JAPONJI poprawiają rekordy światowe. I tak Robinson na 50 yardów i 100 y uzyskała czasy 5,8 s. i 11,2 sek., zaś Hitomi na 200 mtr. czas 24,7 sek. na zawodach w Tokio.

URUGWAJ, piłkarski mistrz świata, zrewanżował się FTC z Budapesztu za poniesioną pierwszą klęskę i pokonał go w drugim meczu 3:0 w obecności prezydenta Urugwaju, który w nagrodę wypłacić kazał graczom po 200 dol. premji.

MARTIN, olimpijski lekkoatleta szwajcarski, wyjechał do Ameryki.

SCHMELLING i Spółka Madison Square Garden, urządzająca mecze bokserskie w Nowym Jorku, zostali przez Ameryk. Związek Bokserski zdyskwalifikowani, ponieważ Schmelling nie chce dotrzymać umów z poprzednimi managerami, zaś Madison chce mimo to urządzić mecze Schmellinga. Te spory powodują, że Schmelling będzie walczył poza New Jorkiem np. w Chicago, tak jak to w ubiegłych latach uczynił Dempsey. Na wszelki wypadek te kolizje utrudniają Schmellingowi drogę do tronu bokserskiego świata.

Międzynarodowy Wyścig Tatrzański

Zakopane 11. 8. PAT. Wyścig tatrzański, zorganizowany przez Krakowski Klub Automobilowy, odbył się dziś, mimo fatalnej pogody, która w godzinach właśnie samego wyścigu — najbardziej dała się odczuć. Z tego też powodu wyścig rozpoczął się ze znacznem opóźnieniem, t. j. o godzinie 3.15 popołudniu. Między innemi pioruny, bijące w aparaty telefoniczne, nie pozwoliły na połączenie startu z metą. Obawy przed tem niebezpieczeństwem nie okazały się płonnemi, gdyż jeden z członków komitetu, p. Zygm. Bałaban ze Lwowa, przy aparacie został w pewnym momencie porażony piorunem, na szczęście nieszkodliwie. Warunki były bardzo ciężkie, trasa bardzo śliska. Wypadków poważniejszych nie było, nie obeszło się jednak bez drobnych i tak: p. Gerhardt na „Avion Woisin" bezpośrednio za mostem na wodospadach Mickiewicza wpadł do fosy, rozbijając kompletnie samochód. — Kierowca i pasażer wyszli bez szwanku. Pozatem wpadł do rowu również hr. Romer na Alfa Romeo. Tne jednakże mimo wypadku wyścig ukończył, ale poza konkursem. Wypadek miała również p. Koźmianówna na Austro Daimlerze, która bezpośrednio po wyruszeniu ze startu rozbiła na mostku barjerę, ni uszkadzając jednak wozu i kończąc wyścig w niezłym czasie.

Wyniki wyścigu przedstawiają się następująco: Kategorja maszyn wyścigowych: 1) **Jan Ripper** na Bugattin 6 minut 6 i 4 piąte sek., najlepszy czas dnia, bo zaledwie o 19 sekund gorszy od uzyskanego w zeszłym roku, mimo zupełnie innych warunków. 2) **Inż. Liefeld** na AustroDaimlerze, 6.16'915. 3) **St. Szwarzstein** na Buga tim 6.32'39, kategorja wozów sportowych: 1) Schmidt, Czechosłowacja, na Amisarze w czasie 6.41'28; zawodnik ten zajął równocześnie czwarte miejsce co do najlepszego czasu dnia. 2) Weinschenk (Polska) na Tatrze, 6.44. 3) Wermirowsky (Czechosłowacja) na Tatrze 6.54'5. Słynny kierowca niemiecki, hr. Arco Sinneberg, nie startował z powodu refektu maszyny Marcedes-Benz tuż przed samym startem. Wyścig zakończono o godz. 5-tej, wśród ulewnego deszczu. Start odbył się na Łysej Polanie, meta na 3 klm. poniżej Morskiego Oka.

Królewska Huta. IFC—Ruch 0:0.
Lwów. Czarni—Turyści 3:1 (2:0).

MISTRZOSTWA KLASY A

Wisła I b—Makkabi 3:2. Białomiebiescy prowadzili 2:1 na 10 min. przed końcem zawodów i stracili 2 cenne punkty z powodu braku wytrzymałości i złej taktyki.

Podgórze—Krowodrza 4:1. Zwycięstwem tem przy równoczesnej klęsce Makkabi zapewnił sobie Podgórze prowadzenie tabelaryczne i tytuł mistrzowski.

W BIEGU KOLARSKIM DOOKOŁA POLSKI prowadzi nadal po ukończeniu etapu Katowice—Kraków Stefański (AKS Warszawa). Szczegóły jutro.

TRJMECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—WĘGRY—WŁOCHY

Budapeszt, 11. 8 PAT. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: 100 m. 1) Diva (Włochy) 11,2, 2) Pernak (Polska) 11,3, pchnięcie kulą: 1) Baczalmasi (Węgry) 13,25. 2) Baran (Polska) 12,84 100 m. z płotkami: 1) Travaglia (Wł.) 15,8, skok w dal: 1) Nowak (Polska) 7.29. 400 m. 1) Magdicz (Węgry) 50,3. 2) Piechocki (Polska) 50,3. 3) Ostrowiecki (Polska) 50.4, rzut oszczepem: 1) Palmieri (Wł.) 56,43, 2) Szakmazi (W.) 53.28. 3) Dobrowolski (Polska) 52,35, rzut dyskiem: 1) Regöz (W). 42,12, 2) Baran (Polska) 42. 400 m. z płotkami: 1) Kostrzewski (Polska) 56,3, skok wzwyż: 1) Urban (W.) 180, 2) Nowak (Polska) 175 3) Stumpf (W.) 175, 4) Palmieri (Wł.) 175. Mecz Polska—Węgry nie został zakończony i przerwano go przy stanie 46,5 na 45,5 punktów na korzyść Polski. Włochy mecz zakończyły wynikiem 64,5 punktów.

Międzynar. Zawody pływackie Makkabi

Po szeregu latach udało się Makkabi zainicjować i zorganizować mityng międzynarodowy pływacki. Na starcie stanęło kilkunastu pierwszorzędnych zawodników wiedeńskich oraz czołowa klasa polska różnych klubów. Impreza cieszyła się w obu dniach nadzwyczajną frekwencją widzów i przyniosła świetne rezultaty, oraz pobicie kilku rekordów polskich. Z braku miejsca odkładamy obszerniejsze omówienie do następnego numeru, ograniczając się do podania wyników:

100 m na wznak junjorów do lat 18: 1) Dreikurs (Hakoah Wiedeń) 1,32,4 m. 2) Lewinger (Hak. Bielsko). 3) Trammer (Makkabi Kraków).

100 m dowolnym junjorów do lat 18: 1) Dreikurs 1,15,5 (Hak. Wiedeń). 2) Rouppert (Cracovia). 3) Braciejowski (Hak. B.)

100 m. st. dow. dla pań I. klasy: 1) Lövi (Hak. W.)1,22. 2) Schmidtówna (Makkabi iGszowiec). 3) Schönfeldówna (Makkabi Kraków).

100 m. st. dow. dla pań II klasy: 1) Sandberżanka (Makkabi) 1,38 świetny wynik młodziutkiej pływaczki. 2) Feuereisen (Hak. B.) 3) Eiżunia (Mak. Warsz.).

3x100 m. st. klas. pań: 1) Hakoah Bielsko. W sztafecie tej bije Reicherówna rekord polski na 100 m. st. klas. w czasie 1,39

200 m. st. dow. panów: 1) Bocheński (AZS Warsz 2,34,4 m. 2) Gutt (Hak. W.) — Rekord polski pobity o 10 sek.

5x50 junj. do lat 18: 1) Makkabi Kraków 3,05,3. 2) Hakoah Bielsko 3) Swimming Club (Cieszyn).

3x50 panów — sztafeta pozycyjna: 1) Makkabi Kraków 1,54 m. 2) Cracovia. 3) Hakoah Wiedeń.

400 m. st. klas. panów: Jurkowski bije w czasie 6,48,1 rekord polski o 10 sek.

Waterpolo: Austrja—Polska 8:1 (3:0), Swimming Club—Repr. OK. V. 5:2.

HAKOAH (WIEDEŃ)—REPREZENTACJA KRAKOWA

Chcąc szerszym masom sportowców dać możność poznania wysokiej klasy pływaków zagranicznych udało się kierownictwu zawodów zatrzymać ich jeszcze na dzień dzisiejszy. I tak odbędzie się dzisiaj o 6 wieczorem w Parku Krakowskim szereg ciekawych konkurencyj pływackich z udziałem „asa" drużyny wiedeńskiej p. Fritzi Löny, oraz mecz piłki wodnej Hakoah (Wiedeń)—Reprezentacja Krakowa. Ceny wstępu: studencki 50 gr, wstęp 1 zł.

ŁKS—WISŁA 4:1 (2:0)

ŁKS bez Cylla, Wisła bez Adamka i Kotlarczyka II w ataku. Przysłowiowy pech i tym razem nie ominął Wisły, która z dotychczasowych spotkań ŁKS uratowała tylko punkt.

Pierwsza połowa wykazała znaczną niższość, tak techniczną jak i taktyczną Mistrza Ligi. Drużyna ŁKSu była zupełnie wyrównana a szczególnie linja ataku, którego prawe skrzydło strzela 28 min bramkę, z winy Bajorka. Coraz więcej gry należy do ŁKSu, która przez Króla zdobywa w 42 min. drugą bramkę. Po zmianie stron, Wisła przez pierwsze 30 min. nie dopuszcza wogóle do głosu Łodzian, jednak szczęście im sprzyja, tak, że Wisła nie wykorzystuje rzutu karnego, przestrzelonego przez Skrynkowicza, dopiero Kotlarczyk I, z zamieszania strzela bramkę. Powoli jednak oddaje Wisła grę przeciwnikom, którzy w 32 min. z przeboju prawego skrzydłowego strzela bramkę. W minutę później, ten sam gracz uzyskuje wolnego, ustanawiając wynik dnia. Drużyna ŁKSu wyrównana, we Wiśle Kowalski wraz z Rejmanem pokazali jak w piłkę grać nie należy. Sędzia p. Nawrocki z Poznania b. dobry.

Warszawa, 11. 8 PAT. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo Ligi Warszawa: Legja—Warszawianka 3:1 (3:1). Bramki strzelili: Steuerman, Łańko i Wypijewski. Dla Warszawianki Szejnach. Zarzecki przestrzelił dwa rzuty karne dla Warszawianki.

Doroczny Zjazd Legjonistów w Nowym Sączu

Nowy Sącz, 11. 8. PAT. Dzisiaj od wczesnego ranka przeciągały ulicami miasta orkiestry wojskowe i cywilne grając pieśni legjonowe. Około godz. 9-tej przybył pociąg nadzwyczajny z Warszawy, przepełniony legjonistami z najdalszych okolic Rzeczypospolitej. O godz. 10-tej odbyła się msza polowa na Rynku. Po nabożeństwie odbyła się na rogu ul. Gabrjela Narutowicza i Jagiellońskiej imponująca defilada przed generalicją i pułk. Sławkiem. W czasie defilady wypuszczono kilkadziesiąt gołębi pocztowych, które rozniosły w różne strony Polski wiadomość o święcie legjonowem w Nowym Sączu.

O godz. 12 w wielkiej sali Sokoła rozpoczęła się uroczysta akademja legjonowa. Przed budynkiem zebrały się olbrzymie tłumy publiczności. Z powodu przepełnienia sali ustawiono przed gmachem Sokoła i na ulicach gigantofony Polskiego Radja, by umożliwić wszystkim mieszkańcom Nowego Sącza, wysłuchanie przemówień i części koncertowej. Akademję zagaił prezes Krakowskiego Okręgu Zw. Legj. Poseł *Pochmarski*, który następnie oddał przewodnictwo w ręce prezesa Zarządu Gł. Zw. Legj. pułk. *Sławka*. Po objęciu przewodnictwa pułk. Sławek wezwał zebranych, aby przez powstanie uczcili pamięć tych, którzy już odeszli z legjonowego grona. Następnie odczytał list Marszałka Piłsudskiego na jegoręce;

Marszałek Piłsudski do legjonistów

Druskienniki, 6. 8. 1929.

Kochani Koledzy i Towarzysze broni! W tym roku niestety przybyć na doroczne święto legjonowe nie mogę. Muszę wyzyskać sierpień na urlop zdrowotny i muszę zatem wyrzec się przyjemności pobytu między Wami, co stało się zwyczajem moim, jak i Waszym. Tak się już przyzwyczaiłem, że rok po roku staram się obudzić w sobie, jak i w Was wspomnienie naszej wspólnej pracy, naszych wspólnych bojów, bólów i triumfów, tak jak gdybym, jak ongiś przy ognisku wieczorem siedział i mógł tak gwarzyć i myśleć, jak się gwarzyło i marzyło kiedyś. Dodałem w ten sposób roku każdego cegiełkę pod budowę historji dla nas, historji nie tej kłamanej i fałszowanej, a tej, co prawdę głosi i o sprawiedliwość woła. Gdy zaś nie jestem w stanie przemawiać, zdecydowałem się chociażby napisać, aby zwyczajowi zadość się stało.

Wstydów nam zadawanych przeżywaliśmy nie mało, wstyd zaś największy, wstyd najcięższy, wstyd palący znosiliśmy nie od kogo innego, jak od Polaków. Ilez to razy w przeciągu naszego istnienia jako legjonistów ze złością mówiłem i powtarzałem silny wiersz wielkiego poety: „Niewolnicy, gorzej — sludzy niewolników!" Przeciw nam, przeciw naszym dążeniom wyrzucano zawsze płatnych najetych Polaków, których zawsze posiadano dostateczną ilość, tak, aby ci — nie sami zaborcy — handlowali dla swojej korzyści, czy karjery naszą krwią na łuty i funty. A ile razy ja, jako Wasz Wódz i przedstawiciel, szukałem jakichkolwiek siły, chociażby niktej i słabej, lecz polskiej dlatego, by jak najsilniej podkreślić, że służymy tylko Polsce, a nie zaborcom, tyle razy byłem sprzedany także na łuty i funty dla uzyskania protekcyj n tych, co byli płatnymi i najętymi Polakami.

Kiedy zaś myślę, że już w państwie Polskiem pod czas wojny działo się akurat to samo prawie z fotograficzną ścisłością powtórzone, to zawsze przychodzę do mojej syntezy, moich sytez, naszej i własnej historji. Gdy więc myślę o pięknie prawdy historycznej, gdy myślę o bohaterstwie zawsze przy porównaniach historycznych, stwierdzam, że konkurencję wytrzymać możemy z najpiękniejszymi przykładami w historji i własnej i ludzkości. Gdy zaś myślę o otoczeniu tego piękna i jego bohaterstwa, to bardziej nędznego i pozbawionego honoru i godności otoczenia trudno wynaleźć. W większości naszego narodu gdyśmy w szlachetniejsze metale dzwonili, gdyśmy kusili pięknem i bohaterstwem, mieliśmy co najwyżej westchnienia, niekiedy głupie łezki. Większość zaś odwracała się od nas ku tym, co sprzedajnem łajnem byli, co rozłajdaczone pyski hardo nosili jako ku autorytetom być może brzydkim, lecz rozumnym i praktycznym. Poparcie znaleźli oni, te potworki ludzie, — nie my.

Przyjmijci kochani Koledzy ten list, jako przyczynek do naszej historji. Józef Piłsudski.

Po odczytaniu listu komendanta Piłsudskiego prze pułk. Sławka zerwała się niemilknąca burzliwa owacja na cześć Marszałka Piłsudskiego. Z kolei odczytane zostały depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, premjera Świtalskiego i ks. biskupa Bandurskiego.

Po odczytaniu szeregu depesz powitalnych wygłosił dłuższe przemówienie pułk. Sławek, który przedstawił zadania ruchu strzeleckiego w obecnej chwili, poczem uchwalono deklarację przedłożoną przez mowcę, która głosi, że legjoniści „dadzą cały swój wysiłek dla naprawienia ustroju i uzdrowienia moralnych podstaw naszego życia". Z kolei przemawiał poseł Polakiewicz. Gen. Rydz-Śmigły nie przybył na zjazd z powodu defektu auta.

Wieczorem odbył się uroczysty raut w salach starostwa.

PRZEGLĄD FILMOWY

Istota i znaczenie filmu dźwiękowego

Przejście przemysłu filmowego od filmu niemego do dźwiękowego stanowi przewrót dotychczasowych metod tej miary, że nawet fachowcy niedostatecznie to sobie narazie uprzytomnili. Wszystkie etapy pracy filmowo-twórczej muszą być zreformowane.

Zacznijmy od scenarjusza. Dotąd był on zawsze tylko kanwą dla pracy reżysera. Bardzo często zdarzało się, że pomysły, które przychodziły reżyserowi podczas zdjęć całkowicie zmieniały kolejność scen scenarjusza, przyczem dodawano lub odejmowano całe fragmenty. Wielkich zmian dokonywano również przy montażu. W przyszłości będzie to niemożliwe. Tu nie można odstępować od scenarjusza, ani tembardziej zmieniać go przy montażu. Bo każda zmiana — to przerwa w muzyce, towarzyszącej filmowi.

Bardzo ważnemi instrumentami przy realizacji filmów dźwiękowych są stopper i metronom. Długość każdego zdjęcia trzeba najdokładniej uzgodnić z akompanjamentem muzycznym. Reżyser, autor, kompozytor i operator muszą najzupełniej ściśle porozumieć się co do długości każdego nastawienia. Scenarjusz musi więc być opracowany ze szczególną skrupulatnością, co, oczywiście będzie wymagało znacznie więcej czasu, niż poprzednio.

Również i architekt musi uwzględniać potrzeby filmu dźwiękowego. Odtąd już nie będzie decydującym moment wzrokowy, lecz bardzo wielki nacisk trzeba będzie kłaść na akustykę. Stąd — niemożność korzystania z niektórych materjałów. I nie wszystkie formy architektoniczne będą się nadawały do filmu dźwiękowego. Przebudowa atelier będzie musiała być przeprowadzona dla uzyskania budowli bezszmerowych.

Artystów trzeba dobierać również według zgoła innych probierzy. Trzeba sprawdzić, czy i w jakiej mierze głos aktora nadaje się do odtworzenia na filmie.

Zespół współpracowników musi zostać znacznie rozszerzony. Kompozytor i kapelmistrz muszą już być przy pracach przygotowawczych być wielce czynni. Wyłania się ponadto nowe stanowsko t. zw. „akustyka" czyli reżysera dźwięków.

Lecz najbardziej zasadnicza zmiana musi nastąpić w samej technice zdjęć. Już reżyser nie będzie mógł kierować grą aktorów podczas zdjęć. Niewolno, aby głos jego rozbrzmiewał. Więc trzeba będzie robić o tyle więcej prób. Aktorzy będą musieli przyzwyczaić się do tego, aby grać na próbie tak samo, jakby już podczas zdjęcia. Oczywiście, musi też aktor nauczyć się swej roli znakomicie, bo przecież o suflerze nie może być mowy...

Sprawa zbliżeń musi również ulec zmianie. „Przebijanie" zbliżeniami dla większego akcentowania poszczególnych scen trzeba będzie zastąpić akcentami słuchowemi.

Posiadać będzie zato film dźwękowy bardzo wiele cennych wartości, których nie miał dotąd ani film, ani scena. Dźwięki i szmery towarzyszą grze aktora, przyczem akcja przenosi się stale z miejsca na miejsce.

Niemało trudności będzie w przyszłości przy zdjęciach plenerowych. Naturalnie odgłosy i szmery mogą niekiedy przewyższać możliwości aparatu do zdejmowania filmu dźwiękowego

Międzynarodomość filmu dźwiękowego wszakże nie tylko nie będzie zmniejszona, ale nawet znacznie spotęgowana. Muzyka i dźwięk oraz szmery są przecież międzynarodowe. Oczywiście film, oparty wyłącznie na djalogach jest skazany na pozostanie w kraju wytworzenia. Lecz już nawet filmy częściowo szmery, a częściowo djalogowane można wyświeltać wszędzie, bo w przewidywaniu konieczności eksportowych odpowiednia część jest wykręcana równiej jako film niemy.

Szczególnie cieszyć się powinna z filmu dźwiękowego prowincja. Będzie mogła najwybitniejszych artystów wszystkich stolic świata nietylko widzieć, ale i słyszeć ich śpiew. I — co bardzo ważne — nie będzie uzależniona, jak zazwyczaj od „ilustracji muzycznej" trzeciorzędnego pianisty, który swem irytującem brzdąkaniem może zepsuć nastrój najpiękniejszego filmu.

Jeszcze jedna bolączka filmu będzie usunięta przez film dźwiękowy. Nie będzie już można wyświetlać go z dowolną szybkością. Trzeba będzie trzymać się ściśle określonego tempa wyświetlania, mianowicie 24 klatek na sekundę. Ile filmu na tem zyskuje, będzie mógł ocenić każdy, kto już nieraz cierpiał przy zbyt pośpiesznem wyświetlaniu.

Ogólnie biorąc, stanowi film dźwiękowy olbrzymi krok naprzód w kinematografji, stawiając ją na znacznie wyższym, niż dotąd, poziomie artystycznym.

H. Correl.

Business is business

Film filmem, a interes interesem.

Business is business! Interes interesem! Jest to najświetniejsze przykazanie amerykańskie Europejczyk na tę „chorobę" zapada z chwilą, gdy stanie na ziemi amerykańskiej. W Hollywood wszystkie gwiazdy mają swoje uboczne dochody, które czasem są niekoniecznie małe...

Ulubionym interesem jest tam — finansowanie. Łatwa i zyskowna praca! Zarabia się pieniądze, a potem... znowuż finansuje. Głównie fabryki i budowle. Często również filmy.

John Gilbert, słynny amant filmowy, poza olbrzymią pensją w wytwórni Metro- Goldwyn-Mayer posiada lwią część udziałów pewnego wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego, a pozatem jest właścicielem obszernych terenów w Kalifornji. Karol Dane (słynny „Slim"), który ukaże się wraz z Dolores Del Rio w obrazie „Złote piekło", jest właścicielem przynoszącej olbrzymie zyski fermy.. hodowli kur. Pozatem jest on współwłaścicielem fabryki samolotów Ramon Novarro, Meksykańczyk, finansuje różne przedsiębiorstwa w Meksyku. Czyni nietylko dla interesu, ale również z dobrze zrozumianego patrjotyzmu

Słynny Lon Chaney, chluba wytwórni Metro-Goldwyn- Mayer, jest współwłaścicielem wielkiej odlewni żelaza, a znakomity komik George K. Arthur do spółki z Renee Adoree założyli „salon piękności", czyli inaczej mówiąc luksusowy zakład fryzjerski.

Jedynie Greta Garbo nie lokuje swych kapitałów w żadnych przedsiębiorstwach handlowych. Nic w tem zresztą dziwnego, bowiem gaża tej najpopularniejszej artystki świata jest tak wysoka, że w zupełności jej wystarcza nietylko na wystawne życie, ale i na oszczędności, które dochodzą cyfry majątku znanych bogaczy amerykańskich.

Królowa dowcipu w Hollywood

Wielka tragiczka ekranu, słynna Norma Shearer jest w życiu prywatnem najdowcipniejszą kobietą pod słońcem. Tak to się już dziwnie składa, że komicy ekranowi są poza filmem najsmutniejszymi ludźmi (jaskrawy przykład: Charlie Chaplin), tragicy zaś pełnymi werwy i humoru. Kto widział już Normę Shearer na ekranie (a któż nie zna tej popularnej gwiazdy Hollywoodu?) ten zapewne z trudnością chyba da wiarę powyższemu twierdzeniu.

Piękna Norma Shearer jest bezsprzecznie najszczęśliwszą istotą na kuli ziemskiej, a szczęśliwą jest nie dlatego, że posiada wszystko, czego tylko jej dusza zapragnie, ale dlatego, że jest w możności czynić innych szczęśliwymi. Promieniąca radością Norma potrafi wnieść radość i śmiech w życie ludzi najsmutniejszych. W wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, gdzie stale pracuje, wszyscy nazywają ją „kochanym żartownisiem", a artyści i personal techniczny staczają formalne walki o to, aby brać udział w tym samym filmie, co Norma, a tem samem móc rozkoszować się jej niezrównanym humorem i beztroską pogodą ducha. Zaznaczyć należy, że szampański humor Normy Shearer nie przeszkadza jej w najmniejszym nawet stopniu w kreowaniu ról wysoce dramatycznych, w których piękna Norma jest prawdziwą mistrzynią. Tak jak w życiu prywatnem artystka nieci radość i śmiech tak samo na ekranie wyciska łzy z oczu widza swoją głęboko przeżytą i wysoce artystyczną grą.

Gdy niedawno Norma wybrała się w podróż do Europy i zamknęła podwoje swego gościnnego pałacu nad wybrzeżem Pacyfiku, jedno z pism podało wiadomość o tem pod następującym wielkim nagłówkiem. „Norma wyjeżdża zagranicę — tysiące bezdomnych w Hollywood". Wiadomość ta jest może nieco przesadzona, lecz stwierdzić należy, że gdyby naprz. burzliwe fale morskie zrównały z ziemią willę Normy Shearer, to bractwo aktorskie w Hollywood poczułoby się nad wyraz osamotnione.

„Chodźmy do Normy, to uśmiejemy się serdecznie!" — oto powszechne hasło hollywoodzkie. Norma już się o to stara, aby jej gościom było wesoło i radośnie.

A jednak, mimo to wszystko, podziwiać należy Normę Schearer, jak z niezrównaną maestrją wzrusza i rozczula widza na sali kinowej. Ostatnie kreacje Normy Shearer „Niebezpieczna kobieta", „Sprzedawczyni miłości", „Grzech kusi..." i „Aktorka", są arcydziełami kunsztu dramatycznego, o których cała prasa rozpisuje się z zachwytem. Jakże znacznie różni się Norma Scheaŕer — artystka, od Normy Shearer — kobiety. I jakże trudno ocenić kiedy jest więcej warta: czy w gronie swych przyjaciół w Hollywood, czy też we wszystkich miastach całego świata na ekranach ułudy i fantazji.

W paru słowach

JAKÓB WASSERMANN NA EKRANIE. Reżyser Victor Sjöström realizuje dla wytwórni Metro-Goldwyn- Mayer film „Maski Erwina Reinera" podług głośnej powieści znakomitego pisarza Jakóba Wassermanna. John Gilbert gra w tym obrazie rolę główną.

LILY DAMITA W NOWYM FILMIE. Reżyser Charles Brabin pracuje nad realizacją wielkiego filmu „Most Świętego Ludwika z Rey". Lily Damita kreuje rolę główną. W innych rolach występują: Raquel Torres, Ernest Torrence i Don Alvarado.

„BIAŁE CIENIE". Wytwórnia Metro- Goldwyn-Mayer wyprodukowała gigantyczne arcydzieło dramatyczne, zakrojone na olbrzymią, niespotykaną dotąd skalę. Film ten nosi tytuł „Białe Cienie", a akcja dramatu rozgrywa się w środowisku poławiaczy pereł w Hikuero. Postać doktora Matthew Lloyda, którego pijaństwo spycha na dno społeczne, odtwarza w sposób rewelacyjny Monte Blue. W głównej roli kobiecej ukaże się Raquel Torres. Reżyseruje W. S. Van Dyke

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana